

# Wielkopolski Rzemieślnik

Numer 3/2010

<http://irpoznan.com.pl/siw/>



**Nie chcemy takich zmian !**

**Sprzeciw wobec biedy**

**Poczytaj mi babciu ...**



Iwona Derda

## Nie chcemy takich zmian!

### Spis treści:

Nie chcemy takich zmian	2-4
Co z tą reformą?	5-6
Z posiedzenia Rady	7-8
Etyka w biznesie	8-9
Sprzeciw wobec biedy	10
Targi Edukacyjne	11
Wskaźniki i stawki	12
Poczytaj mi babciu ...	13-15
Polacy na Sambodromie	15-18
Info!	19



Minister Edukacji Narodowej, zarządzeniem nr 15 z dnia 18 czerwca 2008r. powołał zespół opiniodawczo-doradczy do spraw kształcenia zawodowego, którego zadaniem jest opracowanie propozycji koncepcji zmian systemowych w szkolnictwie zawodowym. W skład zespołu wchodzi przedstawiciele 25 instytucji, w tym również przedstawiciel Związku Rzemiosła Polskiego. Efektem pracy zespołu jest wydana publikacja pod tytułem „Założenia projektowanych zmian – Kształcenie zawodowe i ustawiczne”, która ukazała się z początkiem stycznia br. Po szczegółowym zapoznaniu się z nią można stwierdzić, iż proponowane zmiany nie są modyfikacją kształcenia zawodowego (jak określają to twórcy reformy), lecz rewolucją w systemie, która w dodatku będzie bardzo negatywna w skutkach!

Głównymi założeniami planowanych zmian, przeciwko którym należy wyrazić stanowczy protest są:

- wprowadzenie modułowego systemu kształcenia zawodowego, gdzie praktyka ma być połączona z teorią, a nauczaniem ma się zająć nauczyciel szkoły zawodowej, który często nie posiada wystarczających umiejętności praktycznych;
- kształcenie modułowe polegające na podziale zawodu na kwalifikacje i odrębne potwierdzanie ich w trakcie nauki zawodu, co może doprowadzić do kształcenia przyszłych pracowników w wąskim zakresie;
- zwiększenie ilości zdawanych egzaminów, co będzie zniechęcać młodych ludzi do dalszego kształcenia i co niesie za sobą zwiększenie kosztów przeprowadzania egzaminów dwu- lub nawet trzykrotnie.
- zwiększenie roli dyrektora szkoły, który bez udziału organizacji pracodawców będzie podejmował decyzję o rozkładzie godzin kształcenia ogólnego i zawodowego, zarówno teoretycznego, jak i praktycznego, w całym cyklu nauki właściwym dla zawodu, co może doprowadzić do dalszego zmniejszania liczby godzin przeznaczonych na kształcenie praktyczne;
- ograniczenie bezpośredniego kontaktu z zawodem w zakładzie pracy do 4-tygodniowej praktyki w końcowym okresie nauczania i tym samym przerwanie wielowiekowego, sprawdzonego procesu przekazywania wiedzy i doświadczenia przez mistrza szkolącego;
- odebranie izmom rzemieślniczym prawa do potwierdzania kwalifikacji zawodowych i w konsekwencji tego likwidacja tytułu czeladnika i mistrza. innymi organami administracji państwowej oraz samorządowej.

## Nie chcemy takich zmian!

*Iwona Derda*

Z uwagi na tak niekorzystne dla młodych ludzi i całej gospodarki plany Ministerstwa Edukacji Narodowej środowisko rzemieślnicze z całej Polski podjęło działania zmierzające do doinformowania społeczeństwa o zagrożeniach, które niesie ta modyfikacja i wywołania publicznej dyskusji.

Celem tych działań jest dokonanie zmian w projekcie i zapewnienie przyszłym pracownikom solidnego wykształcenia zawodowego, uwzględniając potrzeby gospodarki.

Z wyżej wymienionych względów Wielkopolska Izba Rzemieślnicza w Poznaniu przygotowała stanowisko w sprawie modyfikacji kształcenia zawodowego, zawierające założenia w sprawie zmian MEN, zagrożenia z tego wynikające oraz stosunek Izby do tej sprawy.

Ponadto Izba podjęła szereg innych działań, w tym m.in. wysłała informacyjne listy do cechów, do Prezydenta Miasta Poznania - Ryszarda Grobelnego w sprawie realizowanego projektu modernizacji oferty kształcenia zawodowego i dostosowania jej do potrzeb lokalnego i regionalnego rynku pracy w Poznaniu i powiecie, do Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego w Poznaniu z prośbą o wsparcie naszych działań i podjęcie dyskusji na różnych szczeblach w celu wprowadzenia zmian w planowanej modyfikacji.

Dnia 1 marca br. odbyło się spotkanie środowiska rzemieślniczego z terenu działania Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, podczas którego przedstawiono założenia planowanej modyfikacji kształcenia zawodowego. Prezes Związku Rzemiosła Polskiego i jednocześnie Prezes Izby – Jerzy Bartnik w swoim wystąpieniu podkreślił, iż w trakcie wszystkich spotkań przedstawiciele rządu zapewniali go i jego współpracowników, że system szkolnictwa zawodowego w rzemiośle, funkcjonujący od 100 lat w Polsce będzie dalej trwał. Natomiast opublikowanie „Założeń planowanych zmian –

Kształcenie zawodowe i ustawiczne”, z którego wynika, iż tak może nie być sprawiło, iż Prezes czuje się wprowadzony w błąd przez urzędników MEN. w powyższej sprawie. Z tego względu Pan Prezes zachęcał do podjęcia współpracy i skoordynowania działań zmierzających do przeciwstawienia się proponowanym zmianom.

Zastępca Prezesa – Karol Pufal przedstawił opracowanie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu pt. „Perspektywiczne zapotrzebowanie na kadry kwalifikowane w Wielkopolsce wykształcone na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej, technikum, szkoły policealnej, kolegium.”, w którym wskazał na zapotrzebowanie na rynku pracy na osoby posiadające pełne wykształcenie w zawodach rzemieślniczych.



## Nie chcemy takich zmian!

*Iwona Derda*

W drugiej części spotkania odbyła się burzliwa dyskusja, podczas której uczestnicy spotkania wyrażali bardzo negatywne opinie o planowanej modyfikacji. Ponadto padały różne propozycje podjęcia działań protestacyjnych.

Po spotkaniu odbyła się w tej sprawie konferencja prasowa z udziałem Prezesów Izby, dr Krzysztofa Bondyry – wykładowcy na UAM w Poznaniu i Arkadiusza Dratwy – Dyrektora Zespołu Szkół Budowlanych w Poznaniu. Wszyscy uczestnicy wypowiedzieli się negatywnie o planowanych przez MEN zmianach w systemie kształcenia zawodowego.

Rezultatem tego spotkania były artykuły zamieszczone w „Gazecie Wyborczej” i „Głosie Wielkopolskim” oraz materiały prezentowane w poznańskiej telewizji i radiu, z którymi można zapoznać się na stronie internetowej WIR w Poznaniu w zakładce modyfikacja kształcenia zawodowego w dziale media.

W najbliższym czasie zamierzamy zorganizować kolejną konferencję prasową z udziałem parlamentarzystów, starostów, Kuratorium Oświaty w Poznaniu, Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Poznania i dyrektorów szkół, której celem będzie podjęcie dyskusji w powyższej sprawie.



## Co z tą reformą? Czyli o kształceniu zawodowym według Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Krzysztof Bondyra – Instytut Socjologii UAM

W ramach dyskusji nad wyzwaniem rozwojowymi Polski są tematy pomijane, lub „upiękkszane”, a które dotyczą rynku pracy i systemu edukacji. Należy zatem nie tylko odwoływać się do ogólnie słusznych haseł dotyczących kapitału ludzkiego, ale zmierzyć się z realnymi problemami w zakresie dostosowania systemu edukacji do potrzeb rynku pracy. Komentarza wymagają zatem pomysły Ministerstwa Edukacji Narodowej na reformę, a dokładnie likwidację kształcenia zawodowego w obecnej postaci i zastąpienia go... - no właśnie, nie do końca wiadomo czym.

Aby precyzyjnie przedstawić problem odwołam się do mojego doświadczenia jako radnego powiatowego. Z Powiatowego Urzędu Pracy otrzymywaliśmy zatem informacje, że najwięcej spośród osób bezrobotnych na terenie powiatu ma wykształcenie handlowe, co zupełnie nie przeszkadzało, aby równocześnie w tym samym powiecie nadal kształcić w liceum zawodowym w klasie o profilu, a jakże, handlowym. Niestety, już na podstawie badań można stwierdzić, że problem braku uwzględnienia potrzeb rynku pracy w ofercie edukacyjnej nie jest jednostkowy, ale systemowy. Wynika to głównie z braku realnego wpływu środowisk pracodawców na szkolnictwo. Dowodzą tego sytuacje, gdy przedsiębiorca rezygnuje z udziału w pracach Powiatowej Rady Zatrudnienia, gdyż np. jego uwagi o potrzebach pracodawców w zakresie oferty edukacyjnej zaczynają mu szkodzić we własnej działalności gospodarczej.

Braku wpływu środowisk pracodawców na ofertę edukacyjną objawia się bynajmniej nie tylko na poziomie powiatowym, ale również centralnym. Potwierdzeniem tego jest proponowana reforma systemu edukacji w zakresie szkolnictwa zawodowego, która prowadzić ma do osiągnięcia celów odwrotnych, niż wskazują wyniki badań w zakresie potrzeb pracodawców. Re-

forma kształcenia zawodowego jest zatem realizowana w myśl założenia, które swoją drogą zostało publicznie sformułowane, że „szkoła zawodowa nie jest po to, żeby nauczyć zawodu” - rodzi się zatem pytanie, po co jest? W myśl założeń MEN w szkolnictwie zawodowym należy położyć nacisk na kształcenie ogólne kosztem nauki praktycznej zawodu. Dobrą ilustracją tego podejścia jest prezentowana publicznie rozmowa brytyjskiego ministra ds. edukacji z wysokim rangą przedstawicielem polskiego MEN na temat sukcesów polskich fachowców na tamtejszym rynku pracy. Wniosek jaki został wysnuty z tej dyskusji był taki, że brytyjscy uczniowie szkół zawodowych mają zbyt mały wymiar kształcenia ogólnego. Tymczasem nie uwzględniono tak oczywistej kwestii, że atutem polskich fachowców jest wszechstronne przygotowanie zawodowe – „przy okazji malowania, to się i elektrykę zrobi”. Tak potrzebną elastyczność w miejscu pracy zawdzięczają polscy pracownicy przygotowaniu zawodowemu w zakładach rzemieślniczych. W to miejsce propozycje ministerialne sprowadzają się do eksperymentu z systemem modułowym, dzielącym zawody na szereg wąskich umiejętności. I należy dodać, że ten model kształcenia nie został w żadnym z dużych krajów Unii Europejskiej wprowadzony do szkolnictwa zawodowego.



## Co z tą reformą? Czyli o kształceniu zawodowym według Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Krzysztof Bondyra – Instytut Socjologii UAM

Założenia ministerialne sprowadzają się do rozwiązań korzystnych dla dużych korporacji. Dowodzi tego opracowanie MEN nt. kształcenia zawodowego, w którym Wielkopolska przywołana jest tylko w kontekście klasy prowadzonej przez Volkswagena, a samo rzemiosło występuje jako jedna z wielu organizacji pracodawców. Klasy patronackie prowadzone przez duże, międzynarodowe koncerny są zapewne istotnym elementem kształcenia zawodowego. Ale podporządkowanie całej reformy edukacji do potrzeb korporacji kosztem małych i średnich przedsiębiorstw musi budzić niepokój o kadry, które będą przygotowane do świadczenia na odpowiednim poziomie usług. Gdyby zatem MEN wprowadził swoje założenia w życie, przysłoby nam wszystkim zatęsknić za polskimi fachowcami...

Specyfiką i zarazem problemem polskiego rzemiosła jest to, że jest zawieszona pomiędzy, w uproszczeniu to ujmując, modelem niemieckim (i pewnym zakresie francuskim), gdzie przynależność pracodawców do izb rzemieślniczych jest obowiązkowa i ich kompetencje obejmują całokształt kształcenia zawodowego, a „wolnorynkowym” modelem anglosaskim. W tym pierwszym modelu nie można zatem być „partaczem”, czyli zgodnie z historycznym znaczeniem tego słowa, funkcjonować poza strukturą samorządu gospodarczego. Tym samym np. w Niemczech rzemiosło jest, w odróżnieniu od rzemiosła polskiego, silnym partnerem władz państwowych, będąc w ramach zadań samorządu gospodarczego elementem administracji publicznej. Z kolei w Polsce, gdzie w zasadzie mamy historycznie ukształtowany model niemiecki rzemiosła, brakuje mu narzędzi do wpływu na system szkolnictwa zawodowego. Nie musi to być oczywiście w czystej postaci powielanie rozwiązań niemieckich, ale w tej chwili regulacji

zapewniających realny wpływ pracodawców na system edukacji w celu dostosowania go do wymogów rynku pracy w Polsce po prostu brakuje.

Z kolei słabość wizerunkowa środowiska rzemieślniczego wynika w Polsce z przyczyn zewnętrznych i wewnętrznych. Do tych pierwszych należy zaliczyć brak rozwiązań instytucjonalnych zapewniających narzędzia sprawcze organizacjom rzemieślniczym w zakresie kształcenia zawodowego. Do przyczyn wewnętrznych (będących do pewnego stopnia pokłosiem uwarunkowań instytucjonalnych i kulturowych związanych np. ze stereotypowym traktowaniem kształcenia zawodowego) należy zaliczyć problemy z nowoczesnym kreowaniem wizerunku z wykorzystaniem kultury masowej i mediów. A przykładem sukcesu promocyjnego rzemiosła może być wielokrotnie przywoływana kampania z „polskim hydraulikiem”, we Francji.

Czas zatem najwyższy na wypromowanie polskiego hydraulika w Polsce.



Magdalena Białas  
Marzena Rutkowska-Kalisz

15 lutego 2010r. odbyło się posiedzenie Rady Wielkopolski Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Na wstępie przyjęto bez uwag protokół z poprzedniego posiedzenia, a także wysłuchano sprawozdania z wykonania uchwał.

Bardzo ważnym punktem obrad było zatwierdzenie planu finansowego Izby na bieżący rok. Informacje na ten temat przedstawiła główna księgowa Agnieszka Winckowska-Napierała.

Wobec braku uwag do przedłożonego projektu planu finansowego na rok bieżący, Rada Izby, w głosowaniu, zatwierdziła tego roczny budżet.

Kolejnym punktem omawianym podczas posiedzenia było podjęcie uchwały w sprawie zwołania wyborów w regionach do organów samorządowych WIR. Prezes J. Bartnik zaproponował dokonanie wyborów w kwietniu br., zastrzegając, że ze względu na mnogość obowiązków i odległość czasową, terminy wyborów będą mogły ulec zmianom.

A oto terminy wyborów regionalnych

- 9 kwietnia 2010r. (piątek) – godz. 11.00 – region koniński w siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych w Koninie,
  - 12 kwietnia 2010r. (poniedziałek) – godz. 11.00 – region miasta Poznania oraz region poznański z subregionem gnieźnieńskim w siedzibie Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej w Poznaniu,
  - 16 kwietnia 2010r. (piątek) – godz. 11.00 – region leszczyński w siedzibie pełnomocnika Izby w Lesznie,
  - 19 kwietnia 2010r. (poniedziałek) – godz. 11.00 – region pilski w siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych w Pile,
- 21 kwietnia 2010r. (środa) – godz. 11.00 – region kaliski w siedzibie Związku Rzemieślników Cechowych w Kaliszu.

Następnie Rada wysłuchała informacji na temat prac komisji statutowej. Radca prawny

Konrad Wnuk przedstawił projekt zakładający trzyetapowe zrzeszanie w Izbie innych podmiotów i organizacji spoza środowiska rzemieślniczego.

I etap – zainteresowani przynależnością do Izby otrzymaliby status członka stowarzyszonego wg zasad i trybu ustalonego uchwałą Rady.

II etap – około 2-letni staż przedczłonkowski, także określony uchwałą Rady, który pozwoli na przyjrzenie się działalności członka stowarzyszonego.

III etap – decyzja Rady, czy zmienia statut Izby w kontekście bezpośredniego zrzeszania się nowych podmiotów w Izbie, czy też pozostać na stałe w strukturze członka stowarzyszonego.

Rada dyskutowała nad tymi propozycjami, rozważała nie tylko wysokość ewentualnej składki, ale także zakres usług, jakie świadczyłaby Izba wobec tego typu członków.

Podsumowując dyskusję Prezes J. Bartnik stwierdził, że jeżeli znajdą się w Izbie członkowie stowarzyszeni, Izba przyjrzy się ich oczekiwaniom i potrzebom, a co za tym idzie zostaną określone wymagania wobec Izby.

Radca prawny K. Wnuk poinformował, że komisja statutowa spotka się na pewno jeszcze raz i będzie można przedstawić Radzie projekt uchwały w sprawie przyjmowania członków stowarzyszonych oraz usług, jakie Izba będzie świadczyć na ich rzecz.

Bardzo ważnym punktem obrad było przedstawienie kwestii oświatowych. Gorącą dyskusję na temat modyfikacji kształcenia zawodowego poprzedziło sprawozdanie Iwony Derdy Naczelnika Wydziału Oświaty na temat przebiegu sesji egzaminacyjnej w roku 2009. Przedstawiła ona także założenia niekorzystnych zmian przygotowanych przez MEN. Następnie wiceprezes Karol Pufal ustosunkował się do przedstawionych zagadnień.

## Z posiedzenia Rady

*Magdalena Białas  
Marzena Rutkowska-Kalisz*

Po bardzo ożywionej dyskusji Rada zaleciła podjęcie pilnych działań przeciw działającym niekorzystnym projektom.

Na zakończenie przedstawiono nowy numer Wielkopolskiego Rzemieślnika, a także uroczystie zainicjowano działanie odnowionej i zmienionej strony internetowej Izby.

P.S. W chwili ukazania się tego numeru punkt obrad dotyczący modyfikacji kształce-

nia zawodowego szczęśliwie ma dziś zupełnie inny obraz. Szeroko zakrojone działania podjęte przez WIR, a także ZRP przyniosły nadzieję na pozytywne rozwiązanie problemu, o czym na bieżąco informujemy Państwa w dalszej części naszego Magazynu, a także na stronie [www.irpoznan.com.pl](http://www.irpoznan.com.pl).

## Etyka w biznesie – czy to się opłaca?

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



**Negatywne skutki obecnego kryzysu, strach o utratę pracy czy zwykła chęć zysku powodują, że coraz częściej tak przedsiębiorcy jak i pracownicy zapominają o czym tak naprawdę jest etyczne postępowanie. W przeciwieństwie, jak powiedział Albert Schweitzer, niemiecki filozof i laureat Pokojowej Nagrody Nobla - Etyka jest niczym innym jak tylko szacunkiem dla życia.**

W porównaniu z krajami Europy Zachodniej, w Polsce idea społecznie odpowiedzialnego biznesu nie jest jeszcze powszechnie stosowana. Wielu przedsiębiorców zaczyna jednak dostrzegać korzyści i wagę wprowadzenia strategii CSR. Bycie odpowiedzialną firmą oznacza jednak znacznie więcej niż tylko spełnianie wymogów formalnych - to uwzględnienie w codziennym życiu całego przedsiębiorstwa takich aspektów jak interesy społeczne, ochrona środowiska, działania na rzecz regionu. Odpowiedzialny biznes to podejście strategiczne i długofalowe, oparte na zasadach dialogu społecznego, etyki i

poszukiwaniu rozwiązań korzystnych dla wszystkich. W naszym kraju wiedza o tym jest wciąż niewystarczająca dlatego coraz częściej prowadzone są projekty promujące idee CSR i flexicurity. W realizacji jednego z takich projektów, „Etyka a biznes – społeczne aspekty podnoszenia potencjału adaptacyjnego przedsiębiorstw oraz pracowników”, uczestniczył Związek Rzemiosła Polskiego we współpracy z Krajowym Sekretariatem Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ „Solidarność” oraz Business Consulting Polska.

- Projekt jest odpowiedzią na potrzeby współczesnych pracodawców i pracowników. To nie tylko promocja społecznej odpowiedzialności biznesu ale także próba uwrażliwienia obu stron stosunku pracy na to, na czym powinna polegać etyka w biznesie. Jest to tym bardziej istotne zwłaszcza teraz, w dobie kryzysu. Wzajemne zaufanie, szacunek i dialog mogą przynieść obopólne korzyści zarówno firmie, jak i pracownikom – wyjaśnia Alfred Bujara, Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Usług NSZZ „Solidarność” i koordynator projektu „Etyka a biznes”.



## Etyka w biznesie – czy to się opłaca?

- Podczas cyklu ogólnopolskich szkoleń i warsztatów realizowanych od lutego 2009 do marca 2010, przygotowaliśmy uczestników do prowadzenia odpowiedzialnego dialogu w miejscu pracy, z uwzględnieniem aspektów psychologicznych, prawnych oraz ekonomicznych. Łącznie przeszkolono ponad 500 osób.

W małych i średnich przedsiębiorstwach źródłem wartości etycznych jest ich właściciel. Od jego odpowiedzialności, moralności oraz dojrzałości zależy istnienie i rozwój całej firmy. Im większa jest uczciwość, sprawiedliwość oraz chęć pomocy - oczywiście w połączeniu z przedsiębiorczością i efektywnością - tym większe jest zaufanie partnerów biznesowych i chęć współpracy. Od niej zależą wyniki ekonomiczne firmy oraz powodzenie otoczenia. Z kolei w przypadku większych przedsiębiorstw chodzi raczej o świadome i racjonalnie podejmowane decyzje, które są zgodne z powszechnie przyjętymi zasadami etyki. To jak kształtowane są relacje pracownik-pracodawca i pracodawca-pracownik oraz w jaki sposób traktowani podwładni świadczy o wewnętrznej kulturze organizacyjnej przedsiębiorstwa. - Wprowadzając kartę etyki zawodowej w firmie pokazujemy pracownikom, że ich szanujemy i działamy zgodnie nie tylko z przepisami prawa, ale także zgodnie z własnym sumieniem. Firmowy kodeks etyki jest potwierdzeniem stosowania nowoczesnych metod zarządzania, w których liczy się dobro pracownika spędzającego w firmie przeważnie 1/3 całego swojego życia. – mówi Małgorzata Szelest, trener i wykładowca prowadzący szkolenia w ramach projektu „Etyka a biznes”.

Ponadto, dla wielu firm odpowiedzialne społecznie działanie na każdym poziomie funkcjonowania firmy i wobec wszystkich osób

pozostających z nią w relacjach - pracowników, kadry zarządzającej, klientów a także mieszkańców danego miasta czy województwa - stało się naturalnym sposobem budowania pozytywnego wizerunku oraz wzmacniania pozycji przedsiębiorstwa na rynku.

- Poprzez projekt i towarzyszącą mu kampanię medialną dążymy do tego, aby etyka w biznesie nabrała większego znaczenia i dla przedsiębiorców i dla pracowników. Aby stała się podstawą i wyznacznikiem ich wzajemnych relacji – mówi Prezes Związku Rzemiosła Polskiego Jerzy Bartnik – Szacunek i zaufanie można wypracować tylko poprzez dialog. A pierwsze efekty naszych działań są już widoczne.

- Zainteresowanie projektem przerosło nasze oczekiwania. Chociaż, czas jego realizacji dobiega końca chcemy dalej promować pozytywne wzorce, uczuć jak prowadzić dialog i pokazywać, że bez tak podstawowych wartości jak uczciwość, odpowiedzialność, sprawiedliwość, poszanowanie cudzej własności oraz pracy nie możemy mówić o etyce w biznesie. – podsumowuje Alfred Bujara - Cieszy fakt, że tak wiele osób chce nie tylko wiedzieć więcej o „Karcie etyki biznesu”, ale także widzi potrzebę wprowadzania jej zasad w życie i działania zgodnie z nimi. Musimy jednak pamiętać, że wciąż pozostaje wiele do zrobienia.

Więcej informacji o projekcie „Etyka i biznes” na stronie [www.etykaibiznes.eu](http://www.etykaibiznes.eu)

**etyka**  
&  
**biznes**



*Natalia Krzyżan*

## Sprzeciw wobec biedy



### Rok 2010 ogłoszony Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym

Pomimo, iż Unia Europejska jest jednym z najbogatszych rejonów na świecie, 17% jej obywateli, ze względu na swoje niskie dochody, nie może zaspokoić podstawowych potrzeb życiowych.

Zadziwiające, iż Europa nie jest wolna od biedy. Być może sytuacja nie jest tak dotkliwa jak w przypadku państw afrykańskich, ale wymaga równie stanowczych działań. Ubóstwo i wykluczenie społeczne poszczególnych jednostek prowadzi do ubóstwa całego społeczeństwa.

Dlatego też, Komisja Europejska oraz hiszpańska prezydencja w UE, zainaugurowały 20 stycznia 2010 roku Europejski Rok Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. Kampania pod hasłem „Nie dla ubóstwa!” ma na celu umieszczenie w centrum uwagi całej UE, w 2010 r., walki z ubóstwem.

Celem każdego Europejskiego Roku jest podniesienie świadomości obywateli Unii Europejskiej na temat poszczególnych trapiących ten organizm problemów. Europejski Rok stymuluje debatę na temat prowadzonych polityk oraz pomaga budować trwałe i owocne więzi pomiędzy krajami Europy. Stanowi również wezwanie do zwiększenia zaangażowania politycznego wszystkich grup społecznych. Wydarzenia organizowane w ramach Europejskiego Roku to dla organizacji obywatelskich i innych partnerów społecznych okazja do opracowania własnych kampanii i projektów.

Ubóstwo dotyka ludzi na wiele sposobów. Oprócz dobrze znanych problemów, takich jak np. złe warunki mieszkaniowe czy brak dachu nad głową, ludzie ubodzy mogą również borykać się z:

- problemami zdrowotnymi i ograniczonym dostępem do usług zdrowotnych;
- ograniczonym dostępem do edukacji, szkoleń

- oraz rozrywek;
- wykluczeniem finansowym i nadmiernym zadłużeniem;
- ograniczonym dostępem do nowoczesnych technologii, np. Internetu.

Unia Europejska stworzyła ramy, biorące pod uwagę wielowymiarową naturę ubóstwa i skupiające się na następujących elementach:

- eliminacja ubóstwa wśród dzieci oraz rodzin;
- ułatwianie dostępu do rynku pracy, edukacji oraz szkoleń;
- walka z dyskryminacją oraz problemami ubóstwa powiązanych z aspektami płci oraz wieku;
- walka z wykluczeniem finansowym i nadmiernym zadłużeniem;
- walka ze złymi warunkami mieszkaniowymi oraz wykluczeniem mieszkaniowym;
- promocja integracji społecznej słabszych grup społecznych.

Unia Europejska dysponuje szeroką gamą narzędzi politycznych oraz finansowych, które zwiększają szanse zatrudnienia osób z marginalizowanych grup społecznych. **Europejska Strategia Zatrudnienia**, na przykład, ma na celu stworzenie większej liczby, dobrej jakości miejsc pracy dla wszystkich Europejczyków. Z kolei **Europejski Fundusz Społeczny** oraz program **PROGRESS**, finansują działalność edukacyjną, szkolenia i inne formy wsparcia dostępne w miejscu pracy, które mają na celu pomóc osobom z grup podwyższonego ryzyka w znalezieniu lub utrzymaniu pracy.

Działania w ramach Europejskiego Roku będą w dużej mierze zdecentralizowane: krajowe programy przygotowuje każde z 29 państw uczestniczących (27 państw UE oraz Norwegia i Islandia). Budżet w wysokości 17 milionów euro przeznaczony zostanie na kampanie podnoszące świadomość społeczną oraz na projekty związane z zagadnieniami priorytetowymi w poszczególnych krajach. Każdy z nas może aktywnie włączyć się w walkę z ubóstwem! Więcej informacji na <http://www.2010againstopoverty.eu/opencms/?langid=pl> oraz w lutym w biuletynie Europe Direct Poznań.



## Targi Edukacyjne pomagają w życiowych wyborach

*Iwona Derda*

Wybór zawodu i szkoły to pierwsza ważna decyzja w życiu ucznia i jednocześnie jedna z tych, która może zdecydować o całym jego życiu. Dlatego często pojawiają się rozterki: czy wybrać szkołę, w której chcą się uczyć koledzy, czy raczej tę, na którą nalegają rodzice? Młodzi ludzie wraz z rodzicami często borykają się z tymi pytaniami i trudno jest im podjąć tak ważną, kluczową dla przyszłości decyzję. Jedną z coraz bardziej popularnych możliwości znalezienia odpowiedzi na te pytania jest obecność na Targach Edukacyjnych.

Tegoroczne XIV Targi Edukacyjne odbyły się w dniach 19-21 lutego. Na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich ponad 400 wystawców przedstawiło swoją ofertę związaną z edukacją, rozpoczęciem kariery zawodowej, wyposażeniem szkół oraz książką dla dzieci i młodzieży. Pierwsza Dama RP Pani Maria Kaczyńska była honorowym gościem i uczestniczyła w otwarciu Targów. Podczas trzech dni targi odwiedziło około 40 tysięcy zwiedzających.

W tak dużym przedsięwzięciu prezentującym możliwości kształcenia w regionie nie mogło zabraknąć również nas. Wielkopolska Izba Rzemieśnicza w Poznaniu wraz z Cechami z Poznania już po raz ósmy uczestniczyła w Targach. Naszym udziałem pragnęliśmy zachęcić młodzież do nauki zawodu i uzyskania tytułu czeladnika, który zwiększa szanse na znalezienie dobrej pracy.

Tegoroczną atrakcją naszego stoiska była prezentacja na żywo zawodów wizażystka i fryzjer. Uczennice słynnej mistrzyni fryzjerstwa – Pani Marii Katscher czesały piękne fryzury na główkach treningowych, jednocześnie pokazując niedawno poznane tajniki zawodu. Natomiast uczennice Szkoły Makijażu, Wizażu i Stylizacji Pani Anity Folaron wykonywały profesjonalny makijaż, dobrany do typu urody, oraz udzielały cennych wskazówek, w jaki sposób czesać się i malować, aby dobrze wyglądać.

Ponadto na terenie całej hali targowej zajmującej przeszło 10 tysięcy m<sup>2</sup> na wielu stoiskach prowadzona była akcja promocyjna zawodów zaniżających. Rzemieślnicy, z którymi od wielu lat

współpracujemy, prezentowali na żywo zawody potrzebne, choć coraz rzadziej spotykane, takie jak hafciarka, snycerz, koszykarz – plecionkarz, witrażownik, rymarz, pozłotnik i brązownik. Osoby zainteresowane miały możliwość spróbowania swoich sił w średniowiecznym warsztacie rymarskim oraz specjalnie zaaranżowanej pracowni snycerza.

Przez cały czas trwania targów wyświetlano prezentację multimedialną o zawodach, oraz rozdawano foldery opisujące zawody i specyfikę kształcenia w rzemiośle. Na stoisku byli obecni przedstawiciele Izby i Cechów, którzy udzielali wszelkich niezbędnych informacji o kształceniu zawodowym w rzemiośle.





## Wysokość maksymalnych stawek świadczenia urlopowego oraz odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych w 2010 r.

Wiesław Ratajczak



**Podstawa: 2.794,25 zł.** - przeciętne wynagrodzenie za II półrocze 2009 r. /Mon. Pol. Nr 10, poz. 104 /.



**Podstawa prawna:** Art. 3, 4 i 5 Ustawy z dnia 4 marca 94 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych /Dz. U. z 1996 r. Nr 70, poz. 335 z późn. zm./.

- Pracownicy pełnozatrudnieni /37,5%/ - **1047,84 zł.**
- Pracownicy młodociani zatrudnieni w celu nauki zawodu:  
I rok /5%/ - **139,71 zł.**  
II rok /6%/ - **167,66 zł.**  
III rok /7%/ - **195,60 zł.**
- Pracownicy zatrudnieni w szczególnie uciążliwych warunkach pracy /50%/ - **1.397,13 zł.**
- Emeryci i renciści będący pod opieką zakładu pracy /6,25%/ - **174,64 zł.**
- Fakultatywny odpis na zatrudnionych pracowników o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności /37,5%+6,25%/ - **1.222,48 zł.**

**Warunki płatności na ZFŚS:** odpisy wpłacać należy na wyodrębniony rachunek bankowy w terminie do 30 września 2010 r., w tym – 75% do 31 maja 2010 r.



Marzena Rutkowska-Kalisz

## Poczytaj mi babciu ...

...”W Pałacu Chodkiewiczów 16 lutego odbyła się uroczysta Gala wręczenia Nagród Literackich im. Władysława Reymonta. W XVI edycji Nagrodę Specjalną przyznano Jolancie Kaczor za twórczość literacką i działania na rzecz lokalnej społeczności”...- tyle suchy komunikat po uroczystościach.

Dlatego z tym większą ciekawością jechałam do Środy Wielkopolskiej by spotkać się Panią Jolantą. Na progu przywitała mnie uśmiechnięta gospodyni w asyście zgodnego psa ... i kota. Pokój pełen książek, ręcznie haftowanych obrazów i rodzinnych pamiątek wiele powiedział o mojej rozmówczyni.

Ze średnim środowiskiem rzemieślniczym



związana jest od pokoleń. Od 45 lat wspólnie z mężem prowadzi warsztat naprawy samochodów. Jej dziadek Powstaniec Wielkopolski był murarzem, a drugi dziadek, który był starszym cechu szewców w czasie II Wojny Światowej z narażeniem życia przechował cechowe dokumenty. Te rodzinne powikłane losy bardzo często przewijają się w twórczości Pani Jolanty. A jak zaczęła pisać? Jej pasja zrodziła się w czasie lektury twórczości innych.

...” zaczęło się od wspólnych chwil spędzonych z wnuczką Hanią. W specjalnym notesie wpisywałam wierszyki – rymowanki, do których ona robiła swoje ilustracje. bardzo dużo jej czytałam, a kiedy na pamięć znała już wiersze Brzechwy, Tuwima czy Konop-

nickiej poprosiła – babciu – te wierszyki mnie już znudziły, wymyśl coś sama, tak pięknie potrafisz opowiadać, może o tym pajęczku, który siedzi w kącie ”... - wspomina Pani Jolanta.

Takich rymowanych bajeczek powstało już blisko 200. Inspiracji szuka dosłownie wszędzie – jak mówi wystarczy bacznie obserwować świat i podpatrywać własnego kota, psa czy ptaki w ogrodzie. Z uśmiechem też podkreśla, że Kaczorowie nie tylko z racji nazwiska są blisko natury, a tą pasją przyrodniczą zaraziła obie córki, bo z wykształcenia są biologami.

...” Nie jestem poetką, nie jestem polonistką – pisze po prostu sercem”... - mówi skromnie o sobie i przytacza kolejne przykłady błyskotliwych i dowcipnych, rymowanych domowo-zwierzęcych obserwacji.

W uzasadnieniu przyznania nagrody czytamy, że jest ona przyznawana nie tylko za pasję tworzenia ale także za pracę na rzecz lokalnej, rzemieślniczej społeczności.



...” Nie jestem poetką, nie jestem polonistką – pisze po prostu sercem”... - mówi skromnie o sobie i przytacza kolejne przykłady błyskotliwych i dowcipnych, rymowanych domowo-zwierzęcych obserwacji.

## Poczytaj mi babciu ...

Marzena Rutkowska-Kalisz

W uzasadnieniu przyznania nagrody czytamy, że jest ona przyznawana nie tylko za pasję tworzenia ale także za pracę na rzecz lokalnej, rzemieślniczej społeczności.



...*”Od wielu lat pełnie taką nieformalną funkcję – jak to się dawniej mówiło – kulturalnooświatowego naszego Koła Rodzin Rzemieślniczych przy cechu Rzemiosł Różnych w Środzie Wielkopolskiej. Od kilku lat organizuję, trzy, cztery razy w roku takie wspólne wycieczki*

*dla wszystkich pokoleń. Podróżujemy szlakiem wielkopolskich drewnianych kościołów. A ułożenie programu takiej pielgrzymkowycieczki jest tym trudniejsze, że muszę w nim uwzględnić zarówno wiek jak i możliwości babć i wnuków. Ale jak do tej pory zawsze takie wypadu udawały się i dużo już w ten sposób zwiedziliśmy.”*... relacjonuje Pani Jolanta. Jak się okazuje takie wspólne odkrywanie najbliższej okolicy może podsuwać pomysły na kolejne jednodniowe wyprawy. Tak między innymi zawędrowali do prawdziwych indiańskich tipi pod Mosiną. Z każdej wycieczki powstaje dokumentacja fotograficzna i krótka relacja dla miejscowej prasy. Ale to nie jedyna pasja Pani Jolanty. Uwielbia haftować a krzyżkowe pejzaże i portrety zwierząt i kwiatów szczerze wypełniają całą ścianę. Nie trzeba być hafciarką by ocenić jak benedyktyńskiej cierpliwości wymaga wykonanie choć jednego takiego obrazu.

A kiedy pisze wiersze... Sama teraz narzeka, że rzadziej siada do maszyny do pisania. Bo pisze po staremu – jak mówi musi sły-

szeć stuk klawiszy by poczuć rytm wiersza i melodię rymów. Ostatnio jednak inspiracją była znów wnuczka, która na pierwszych lekcjach historii uczyła się o Powstańcach Wielkopolskich. Był więc pretekst by napisać cykl wierszy o pradziadku. Wnuczka czytała je z ogromnym sukcesem w szkole. Z resztą jak sama podkreśla cała jej rodzina to „mole książkowe”, wszyscy uwielbiają czytać i dlatego tak bardzo spodobała jej się akcja „Cała Polska czyta dzieciom”. Trzeba przyznać, że w jej przypadku akcja przyniosła nadspodziewane rezultaty.

### Żabulinka

Była sobie żabka mała,  
która cichutko nad stawem kumkała.  
Nie zwracała uwagi na bocusia,  
choć ostrzegała ja przed nim żabia mamusia.  
Żal boćkowi się zrobiło...  
Urocza babuleńka kumka tak miło!  
- Nie zjem ciebie na śniadanie,  
kupię mrożone udko żabie w supersamie!  
Kumkaj sobie, rośnij zdrowo,  
jesteś stawu ozdobą!  
Może zostaniesz królową?

*Jolanta Kaczor*

Marzena Rutkowska-Kalisz



### **Wąż na karuzeli - w niedzielę**

Pewnej niedzieli,  
wężowa rodzinka,  
wybrała się do wesołego miasteczka,  
na karuzelę.  
Tata wężowy,  
z wężową mamunią  
i wężowym syneczkiem,  
będą się kręcić, na karuzeli,  
już za chwileczkę.  
Od tego kręcenia się w kółeczko,  
supełek się zrobił na ogonku,  
wężowemu synkowi.  
Trudzi się wężowy tata  
i wężowa mamunia  
żeby rozsypać supełek, na ogonku,  
u synunia.  
Jeżeli ktoś spotka w zoo  
węża z ogonkiem w supełek,  
to na pewno jest to ten,  
który w niedzielę,  
wybrał się na karuzelę!

*Jolanta Kaczor*

### **O Powstańcu Wielkopolskim, moim pradziadku**

Spotkamy się , na pewno,  
po tamtej stronie rzeki...  
Prapradziadku Antoni –  
powstańcze wielkopolski,  
cierpliwie na mnie, Hanię , tam czekaj!  
Opowiesz mi dziadziuniu, jak to  
podczas powstania było  
i jak broniał dzielnie walczyłeś.  
Dla Ciebie Polsko,  
dla Twej Chwały,  
swym potężnym brzmieniem  
zagrzewał wtedy ochotników, do walki,  
kolegiacki dzwon Michał.  
Sygnałowa trąbka zagrała...  
Na dworze: silny mróz i wietrzysko...  
Z zamarzniętymi na policzkach łzami  
przyszło im żegnać swoich bliskich.  
Wiem, że dawno, dawno temu  
wezwał Cię do siebie Pan,  
żebyś na powstańczym werbel ku  
Jemu w niebie grał.  
A kiedy już się spotkamy  
po tamtej stronie rzeki  
to nie wypuszczę, ze swojej  
Twojej szorstkiej ,spracowanej ręki.

*Jolanta Kaczor*



Marzena Rutkowska-Kalisz

## Polacy na Sambodromie

Na spotkanie po tej egzotycznej podróży umawiałam się z Anitą Folaron jeszcze na długo zanim wraz z grupą swoich absolwentek wyruszyła do Brazylii. Nie często się

**cerzom przed najważniejszą imprezą w Brazylii?**

*To efekt naszej współpracy z francuską firmą kosmetyków profesjonalnych Make-Up Atelier Paris, której jesteśmy jedynym przedstawicielem w Polsce. Na co dzień korzystamy i dystrybuujemy te kosmetyki. Firma ma swoje przedstawicielstwo i szkołę w Brazylii. Nasza szkoła nawiązała współpracę ze szkołą w Rio i tak zaczęła się ta niesamowita przygoda. To zupełnie niezwykle doświadczenie a zarazem dowód na to, że świat stoi przed nami otworem.*



**Czy praca z tak nietypowymi modelkami wymagała**

**dodatkowych umiejętności?**

przecież zdarza, by Polacy docierali do Rio de Janeiro w czasie karnawału, a tym bardziej by tam pracowali w czasie przygotowań do najważniejszego wydarzenia w roku. Przemarsz szkół samby na zakończenie karnawału jest ukoronowaniem całorocznej pracy - tym większa więc odpowiedzialność wszystkich ekip technicznych. Panią Anitę zastaję na podłodze, w największej sali szkoły – na klęczkach precyzyjnie składa kawałki strojów, masek, elementów zdobiących głowy... „*To nasze prawdziwe skarby i tylko bardzo żal, że nie mogliśmy przywieźć ich więcej*”... dodaje z uśmiechem i pieczołowicie prostuje barwne, egzotyczne pióra zdobiące naramienniki. Siadamy więc w tej egzotycznej scenerii i zaczynamy brazylijskie wspomnienia.

**Jak to się stało, że ludzie z drugiego końca świata przyjechali robić makijaże tan-**

*O tak . Chociażby dlatego, że mieliśmy do czynienia z zupełnie inną karnacją, z ciemnymi odcieniami skóry, a na dodatek pracowaliśmy w tropikalnym upale. Inaczej zupełnie zachowują się kosmetyki w takich warunkach i nawet te odporne na pot , temperaturę i wodę wymagały specjalnych technik przy aplikacji. Makijaż musiał być lekki, bo ciężkie „maski” źle wyglądają na tych egzotycznych twarzach. Musiał także być bardzo trwały, bo przemarsz w paradzie po Sambodromie trwa kilka godzin i do końca kilkukilometrowej trasy tancerze muszą olsniewać wyglądem. To zatem nieocenione doświadczenie.*



## Polacy na Sambodromie

*Marzena Rutkowska-Kalisz*

**Czy makijaże były narzucone przez projektantów kostiumów, czy mieliście Państwo pole do popisu i możliwość przedstawienia własnych pomysłów?**

Wiedzieliśmy tylko, że w tym sezonie w szkole samby Beija Flor obowiązuje biały, niebieski i srebrny kolor strojów. W takich więc kolorach malowane były tancerki choć najintensywniej wykorzystywaliśmy gamę niebieskości, bo pięknie prezentowały się na ciemnych skórach. Musieliśmy najpierw wykonać nasze projekty makijaży, które po za-

Z początku były rzeczywiście nieufne, obserwowały nas bacznie. Ale po jednym spojrzeniu w lustro były bardzo zadowolone i spokojnie oddawały się w nasze ręce. Co ciekawe przed samym występem na Sambodromie tancerki same do nas zaczęły podchodzić dobierając dla siebie wizażystę do przygotowania na główną paradę szkół. Warto wiedzieć, że Sambodrom, inaczej nazywany Passarela do Samba, ma 700 m długości, maksymalną wysokość 19 m, a



jego całkowita powierzchnia to 85 000 m<sup>2</sup>. Na jego trybunach, krzesłach i w łóżkach wzdłuż promenady może zasiąść prawie 60 tysięcy widzów. Przez większą część roku Passarela służy jako szkoła dla 8000 dzieci, a na jej końcu znajduje się Muzeum Karnawału. W tym roku na Sambodromie w Rio rywalizowało 12 najważniejszych szkół. Każda szkoła to około 1000 uczestników ... do tego ogłuszający hałas bębnów no i samba, wszędzie samba.

akceptowaniu, były wykonane. Malowaliśmy tancerki nie tylko przed samą paradą, ale także przy prezentacji i próbach generalnych dla brazylijskiej telewizji. Najtrudniej było pracować na salach prób w szkole tańca Samby, gdzie w nocy przy głośnej muzyce i huku bębnów malowaliśmy tancerki na maleńkich, niczym „zawieszonych” betonowych balkonikach.

**A jak reagowały same tancerki na to, że do tego najważniejszego pokazu przygotowują je ludzie z tak egzotycznego kraju jak Polska?**

Tam było naprawdę ciężko, bo upał bardzo dawał się we znaki, ale tego doświadczenia nie zapomnę – to było wspinał się przez życie.

**To był sukces Waszej szkoły, a czy szkoła samby, którą przygotowujecie także odniosła sukces?**

Tak - Szkoła Beija Flor zajęła trzecie miejsce na 12 innych szkół. To jak wspominałam efekt całorocznej pracy tej szkoły; tym większa odpowiedzialność spoczywała na nas.

## Polacy na Sambodromie

Marzena Rutkowska-Kalisz

Jest to jedna z bardziej lubianych szkół w Rio. Ci ludzie myślą o sambie i o tym występie właściwie cały rok. Kończą paradę i już planują co będzie w czasie pokazu za rok. W ten przemarsz angażują się całe rodziny. Stroje, a tym bardziej platformy, tworzone są przez długie miesiące. Obserwowaliśmy takie wzruszające obrazki, gdy na przykład babcie do ostatniego momentu prasowały i wykańczały misternie wykonane stroje. Mieszkańcy Rio de Janeiro naprawdę tym żyją, a ich emocje są autentyczne. Wbrew pozorom wcale nie jest to przygotowywane „pod turystów”. Widzowie z całego świata są tylko tłem, tylko z tego korzystają, nawet jeśli są to takie sławy jak Madonna czy Paris Hilton, które siedziały na trybunie dla VIP-ów zaledwie kilkaset metrów od nas. Przygotowania do karnawału dają Brazylijczykom siłę na cały rok – oszczędzają na stroje miesiącami tylko po to, by raz je włożyć! Te wspaniałe platformy, kostiumy i dekoracje po zejściu z Sambodromu często są wyrzucane! Nam na szczęście udało się ich trochę „odzyskać”. A jak żyją tu ludzie? Przez cały rok codziennie taniec, nauka kroków, samba - byle do następnej parady. Mają czym żyć przez rok – ale też kochają rytm, taniec, tę atmosferę. A to wszystko udziela się każdemu, kto odwiedzi Rio. Nam też się udzieliło chyba ze względu na zaangażowanie, autentyczność i serdeczność ludzi, których spotykaliśmy.

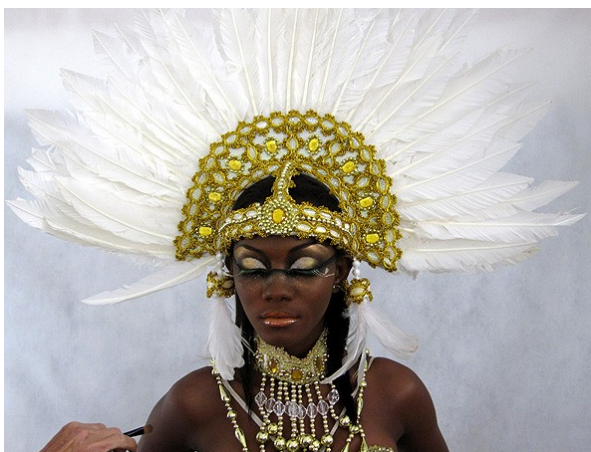
**Pozostały niezwykle i egzotyczne wspomnienia. Czy i my będziemy mogli zobaczyć coś z tych brazylijskich doświadczeń?**

Tak. Taki Karnawał z Rio w Polsce chcemy pokazać na Targach LOOK – Beauty Vision 2010 w Poznaniu. 21 marca o 15.00 zapraszamy na wielki show, pokażemy makijaże z Rio, techniki ich nakładania. Byliśmy tam dziesięcioosobową grupą wizażystów, ale

myślę, że te przeżycia wkrótce dadzą o sobie znać w całej szkole i nie tylko..., bo trudno o tym nie opowiadać, a opowiadając przeżywamy na nowo.. i wraz z nami przeżywają opowieści nasi słuchacze....Praca w tak nietypowych warunkach, relacje między ludźmi, zupełnie odmienna kultura - to w zawodzie, który uprawiamy bezcenne doświadczenia i inspiracja do nie tylko zawodowego rozwoju.

**A więc muito obrigado – czyli dziękuję bardzo**

**Marzena Rutkowska - Kalisz**



<b>KONTAKT</b>	<b>al. Niepodległości 2 61-874 Poznań <a href="http://irpoznan.com.pl">http://irpoznan.com.pl</a> e-mail: <a href="mailto:serwis@irpoznan.com.pl">serwis@irpoznan.com.pl</a></b>
<b>WYDAWCA</b>	<b>Wielkopolska Izba Rzemieśnicza w Poznaniu</b>
<b>REDAKTOR NACZELNY</b>	<b>Marzena Rutkowska-Kalisz</b>
<b>SUBSKRYPCJA</b>	Subskrypcję Wielopolskiego Informatora Rzemieśniczego można zamówić pod adresem e-mail: <a href="mailto:serwis@irpoznan.com.pl">serwis@irpoznan.com.pl</a> z dopiskiem w tytule „Subskrypcja”. Każdy kolejny numer zostanie przesłany do Państwa drogą elektroniczną w dniu ukazania się WIR na Portalu. Oczekujemy też na Państwa uwagi i sugestie pod tym samym adresem e-mail.